

## 11. Piątek 2

2 Krl 11,1–4,9–18,20

Mt 6,19–23

Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6,21).

Obie myśli podane w dzisiejszej Ewangelii ukazują, jak podstawową rzeczą jest właściwe poznanie prawdziwego dobra. *Gdzie jest twój skarb* – oczywiście tam, gdzie go dostrzegam, gdzie go widzę. Istotną sprawą jest zatem właściwe widzenie, posiadanie świątlych oczu do patrzenia. *Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone* (Mt 6,22).

W naszym życiu często cierpimy dlatego, że nie udało się nam zrealizować własnych pragnień. Gdybyśmy nie mieli takich pragnień, to pewnie nie byłoby żadnych problemów. Można powiedzieć, że właściwie sami sobie budujemy nasze własne nieszczęście.

I tak np. w małżeństwie największym wrogiem szczęścia i harmonii są wzajemne oczekiwania małżonków. Przeradzają się one w walkę o realizację swoich pragnień, co budzi opór drugiej strony i napięcia. To także odnosi się do życia wspólnotowego. Czym jest wówczas „nasz skarb”? Widzimy go w realizacji swoich pragnień. Mało tego, także te pragnienia odpowiednio profilują nasze patrzenie i wówczas widzimy to, co chcielibyśmy widzieć, albo doświadczamy niezaspokojenia i niezadowolenia.

Zauważmy, jak w naszym społeczeństwie niezmiernie często można zaobserwować spojrzenie pełne pretensji, żalu, krytyki w stosunku do innych ludzi. Sami często tak mówimy. Mamy nawet swoiste upodobanie w takim patrzeniu. Ale ono wnosi w nasze serce smutek i zniechęcenie. Pomijając w tym miejscu problem ewentualnego grzechu osądzania, obmawiania czy wręcz oczerniania innych, zwróćmy uwagę jedynie na efekt, jaki powstaje w naszym sercu: frustracja. Czarne widzenie, mroczne myśli tworzą mrok w sercu. *Jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności* (Mt 6,23). I rzeczywiście trzeba powiedzieć, że takie spojrzenie prowadzi całkiem realnie do choroby. Zapominamy o tym, że nasze nastawienie, nasze myśli oddziałują na organizm i powodują zdrowie lub chorobę. Jesteśmy przecież jednością

psychofizyczną. Pierwszym, najbardziej podstawowym zaleceniem odnośnie do naszego zdrowia jest dobre myślenie. To lekarstwo nic nie kosztuje, jedynie potrzeba przytomności umysłu i osobistego wysiłku, by nie myśleć negatywnie, destrukcyjnie.

Jeżeli tak jest w odniesieniu do fizycznego zdrowia, to o ile bardziej w odniesieniu do naszego życia duchowego. Pan Jezus opowiedział dwie charakterystyczne przypowieści: jedną o skarbie ukrytym, drugą o perle. Chodzi w nich o to samo: aby osiągnąć królestwo Boże, trzeba odkryć jego prawdziwą wartość, jak skarb, jak najcenniejszą perłę i wówczas sprzedać wszystko, co się posiada, aby kupić ten skarb czy perłę. Warunkiem wstępnym jest jednak dostrzeżenie skarbu! Wówczas jego wartość całkowicie nas pociągnie i doświadczymy, że jarzmo Pana jest słodkie, a brzemię, czyli to, co się jawiło jako ciężkie, okazuje się lekkie.